Co dalej z samorządami po covidzie? Wywiad z Edwinem Bendykiem

Kategoria: Wywiady
Opublikowano: piątek, 02, lipiec 2021 16:39
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 1430

Pandemia zmieniła bardzo wiele – zarówno w życiu prywatnym jak i tym samorządowym. Jak z tej próby wyszły samorządy? Czy tendencje do centralizacji ze strony rządu są poważnym zagrożeniem? „Mam nadzieję, że bardzo trudna i dla wielu tragiczna lekcja pandemii wzmocni nas – myślę zarówno o samorządach, jak i organizacjach społecznych, bo wiele się nauczyliśmy, zwłaszcza tego jak budować odporność i zdolność do działania w warunkach ciągłej niepewności" – przyznaje Edwin Bendyk, Prezes Zarządu Fundacji Batorego.

Jak wypada bilans trwającej ponad rok pandemii z perspektywy samorządów? Wyszły z tego kryzysu osłabione, może wręcz przeciwnie – zjednoczone i wzmocnione?

Na pełny bilans ciągle zbyt wcześnie, bo pandemia trwa, szczepienia weszły w najtrudniejszy moment docierania do tych, którzy szczepić się nie chcą, a jednocześnie wszyscy mają już dość restrykcji sanitarnych. Mimo to można stwierdzić, że samorządy zdały egzamin, co potwierdziły badania CBOS dotyczące oceny instytucji publicznych przez Polki i Polaków. Aż 70% respondentów oceniło w marcu b.r. władze lokalne pozytywnie, w marcu ub.r. podobnego zdania było 74%. Nie dość więc, że ciągle samorząd cieszy się najwyższym uznaniem obywateli, to praktycznie nie zmieniło się ono. Inne, centralne instytucje, jak prezydent, Sejm, Senat straciły więcej, i to z niższego poziomu.

Samorząd utrzymał więc wysoką legitymację społeczną, co potwierdza z kolei, że po prostu władze lokalne dobrze radziły sobie z kryzysem zapewniając dostęp do usług społecznych i jednocześnie rozwiązując wspólnie z mieszkańcami sytuacje kryzysowe, jak zaopatrzenie w żywność osób z niepełnosprawnościami czy wsparcie dla służb ratunkowych i medycznych. Warto też pamiętać, że choć to minister zdrowia brylował na konferencjach prasowych, większość szpitali, które znalazło się na pierwszej linii frontu podlega organizacyjnie samorządom.

Łatwo jednak nie było, bo jak zwracają uwagę członkowie Zespołu Ekspertów Samorządowych Fundacji Batorego, mimo pandemii rząd nie zaprzestał centralizacyjnej polityki polegającej na zmniejszaniu autonomii jednostek samorządu. Najlepiej widać to w finansach, w samorządowych budżetach systematycznie rośnie udział środków z funduszy centralnych kosztem dochodów własnych. Eksperci Fundacji uprzedzali, że doprowadzi to do klientelizmu i nierównego podziału środków, co znalazło potwierdzenie w analizie dystrybucji II i III transzy Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

W końcu, nie z własnej woli samorządy znalazły się na pierwszej linii sporu politycznego, gdy rządząca większość próbowała przeforsować wiosną ub.r. wybory prezydenckie zmuszając samorządy do działań niezgodnych z prawem, np. wydania list wyborców podmiotowi nieuprawnionemu. Samorządy w swej masie zdały egzamin stając po stronie prawa.

W końcu nie można nie wspomnieć o niezwykłej integracji nie tylko środowisk samorządowych ale także samorządowców i organizacji społeczeństwa obywatelskiego, do czego powodem stała się debata o Krajowym Planie Odbudowy. Obie strony przekonały się, że wspólny głos brzmi silniej, a społeczeństwo obywatelskie dysponuje olbrzymią wiedzą i zdolnością mobilizacyjną. Nic więc dziwnego, że i samorządowcy, i przedstawiciele organizacji deklarują kontynuowanie tego modelu współpracy, bo spraw nie brakuje, jak choćby zapowiedź zmian prawa oświatowego, która oznaczałaby koniec szkoły samorządowej.

Czy znacznie osłabione budżety samorządowe po pandemii mogą przerodzić się w poważniejszy kryzys?

Phoca PDF

Kategoria: Wywiady
Opublikowano: piątek, 02, lipiec 2021 16:39
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 1430

Sytuacja finansowa samorządów zaczęła się pogarszać już przed pandemią, co pokazały jednoznacznie analizy Fundacji Batorego przygotowane przez prof. Pawła Swianiewicza. Pandemia i związany z nią kryzys gospodarczy dołożyły swoje, co najbardziej odczuły miasta na prawach powiatów. Obecnie jednak największym zagrożeniem są ewentualne konsekwencje realizacji Polskiego Ładu i zmiany systemu podatkowego, bo mogą one doprowadzić do znacznego, sięgającego ponad 10 proc. uszczuplenia dochodów własnych. To byłaby rzeczywiście katastrofa. Z punktu widzenia samorządowców najgorsze jest jednak połączenie negatywnego trendu finansowego z niepewnością, której głównym źródłem jest rząd. Razem daje to mieszankę wybuchową, bo uniemożliwia planowanie strategiczne niezbędne, jeśli chcemy w odpowiedni sposób odpowiedzieć na wyzwania popandemicznego rozwoju Polski i lokalnych wspólnot.

Czy mimo wszystko należy patrzeć na samorządową przyszłość z optymizmem? W ostatnim czasie coraz częściej słyszymy o pomysłach centralizacyjnych ze strony rządu…

Trzydzieści lat odnowionego samorządu w Polsce potwierdziło, że ustrój oparty na zasadzie pomocniczości i samorządności dający podmiotowość i samodzielność wspólnotom lokalnym doskonale sprawdza się w Polsce. Polacy polubili samorząd, co potwierdzają wyniki badań pokazujące nie tylko wysokie społeczne oceny i wysokie zaufanie do struktur samorządu. Dlatego niezrozumiały jest upór rządu, by kwestionować tę zasadę ustrojową i centralizować państwo. To nie ma większego sensu, bo bez podmiotowych i samorządnych wspólnot lokalnych Polską rządzić się nie da, nawet jeśli będzie się miało władzę. Jestem więc przekonany, że w ostatecznym rozrachunku samorządność nie tylko przetrwa ale się także umocni.

Jak na przyszłość samorządów może wpłynąć Polski Ład? Wiele ekspertów zwraca uwagę na negatywne dla samorządów zapisy, chociażby te dotyczące podniesienia dolnej granicy opodatkowania podatkiem PIT. Czy w dokumencie znajdujemy jeszcze jakieś inne negatywne aspekty?

Polski Ład nie jest dokumentem normatywnym, nie przedstawia konkretnych decyzji tylko wizje i pomysły oparte często, jak pokazał prof. Jan Czekaj w analizie dla „Rzeczpospolitej" na błędnych lub zmanipulowanych danych. Czytelna jest natomiast centralizacyjna intencja autorów Ładu. Wyraża się ona zwłaszcza w projekcie reformy systemu podatkowego. Problemem nie jest jego zmiana – demokratycznie wybrany rząd ma do tego prawo. Zgodnie jednak z polskim ładem konstytucyjnym samorząd nie jest podrzędną tylko komplementarną do rządu strukturą władzy publicznej, dlatego uszczuplenie jego dochodów własnych powinno być zrekompensowane. Nie jest taką rekompensatą zapowiadany Fundusz Inwestycji Lokalnych, bo zamiast zwiększenia dochodów własnych wprowadza subwencję z budżetu centralnego o nieznanej wysokości i sposobie dystrybucji. To jednak nie jedyny problem z Polskim Ładem. Próbuje on regulować nawet tak szczegółowe kwestie, jak budżety obywatelskie w miastach, zwiększa rolę funduszy centralnych i rolę rządu w planowaniu rozwoju, choć zgodnie z konstytucyjną zasadą pomocniczości zadanie to należeć powinno głównie do lokalnych wspólnot. W końcu propozycje dotyczące edukacji potwierdzone w założeniach nowego prawa oświatowego, które poddają system szkolny pełnej kontroli rządowej.

Czy pandemia wpłynęła w jakiś sposób na lokalną aktywność obywatelską?

Tak, już od pierwszych dni kryzysu widać było wielką mobilizację zarówno organizacji społecznych, jak i niezrzeszonych obywateli. Pomagali osobom potrzebującym, szyli maseczki, organizowali produkcję

Phoca PDF

przyłbic, zaopatrywali służby ratunkowe i medyczne. Fundacja Batorego prowadzi program Masz Głos, Masz Wybór promujące aktywność obywatelską w wymiarze lokalnym, mamy więc dobry podgląd sytuacji. I myślę, że dobrym miernikiem poziomu energii społecznej jest fakt, że w tegorocznej edycji programu mieliśmy rekordową liczbę zgłoszeń z całej Polski.

Innym niezwykłym i spektakularnym przykładem był masowy ruch protestu po decyzji Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej w sprawie aborcji. Manifestacje miały miejsce w ponad 600 miejscowościach.

Nie można jednak też zapominać, że wszyscy są już zmęczeni pracą zdalną i trudnościami w podejmowaniu tradycyjnych form aktywności, wszak istotą aktywności społecznej jest bycie razem do którego mam nadzieję wracamy. I mam nadzieję, że bardzo trudna i dla wielu tragiczna lekcja pandemii wzmocni nas – myślę zarówno o samorządach, jak i organizacjach społecznych, bo wiele się nauczyliśmy, zwłaszcza tego jak budować odporność i zdolność do działania w warunkach ciągłej niepewności.

Phoca PDF